

z nocą, a więc około 21 marca. Dla czego tak wcześnie? Kiedy przecie dnia przybywa aż do 23 czerwca. Oto dla tego, że zbytek podniecenia wywołuje osłabienie organizmu, a więc zbyt długo trwające podniecenie już nie jest okresem podniecenia ale osłabienia. Ten objaw osłabienia przy dłuższym podnieceniu pochodzi stąd, że organizm ludzki ma w samym sobie ogromny zapas energii, która ma w zwykłych warunkach wystarczać, gdy zaś na ten organizm działa zbytek podniecenia, natenczas przez jakąś reakcję biologiczną zbytek ten już nie podnieca go ale osłabia... Dla tego to jedno jajo surowe — więcej daje sił od dwóch, zaś jeden kieliszek wina wzmacnia, a dwa naraz użyte osłabiają. Podobnie i podniecenie słoneczne, trwające już od połowy grudnia przy dłuższym trwaniu osłabia nie wzmacnia. Ludzie są rzeźwi przez pierwszy kwartał roku, zaś w drugim kwartale daje się ogólnie odczuwać pewne osłabienie. Tak więc 1 marca kończy się słoneczny okres podniecenia organizmu. Jest to okres jaja surowego i zimnych kąpielii, dwóch najdziałniejszych środków podniecających itd. Dziś plemie polskie z powodu zaniedbania starolectkich reguł higieny, osłabło fizycznie. Tyle dobrego w jednym numerze pisma, które mianowało się: „chłopskie, polityczne, społeczne, literackie, naukowe i artystyczne“. To wszystko wypisuje się w celu szerzenia oświaty wśród maluczkich; całe szczęście, że mają oni zdrowy chłopski rozum, bo inaczej trudny byłby wybór pomiędzy tem różnorodnym ziarnem i sieczką przeznaczoną dla ludu.

Do czynników popularyzacyjnych zaliczyć jeszcze należy wszystkie zbiory i muzea, które stale lub w niektóre dni miesiąca można zwiedzać za darmo. Należałoby tylko wówczas objaśniać w sposób przystępny treść obrazów lub wartość pamiątkową wystawionych przedmiotów.

Wielką sympatją cieszą się wprowadzone przez prof. Łuszczkiewicza pogadanki o starożytnościach Krakowa. Profesor Ł. ogłasza w pismach, że tego dnia odbędzie się zwiedzenie jakiejś świątyni, lub starożytnego zabytku. Praktyczny wykład na miejscu zapoznaje licznie zebranych z wartością architektoniczną i artystyczną każdego pomnika, obrazu, rzeźby i tego wszystkiego, co godne poznania. Podobne pogadanki wielkie usługi przyniosłyby mieszkańcom innych miast, o ile sądzę, ten sposób popularyzowania wiadomości z archeologii miejscowej, nie natrafiłby na przeszkody nawet ze strony rządu rosyjskiego. Jak w Królestwie potrzebnym jest coś w tym rodzaju, dowodzi świeży fakt, że dla bardzo wielu stałych mieszkańców Warszawy dzienniki zrobiły odkrycie o... istniejącej od wieków w Warszawie baszcie, z dawnych fortyfikacji miejskich, która z biegiem czasu otoczona domami, znalazła się w podwórzu domu przy ulicy Nowomejskiej pod nr. 20. O istnieniu tej baszty prasa wiedziała tyle co i publiczność i dopiero z powodu ostatecznego zabudowywania tego zabytku, rzeczą stała się głośniejszą i dzienniki miejscowe doniosły o tem *urbi et orbi*.

Przytaczając to wszystko, co robi się dla oświaty ludu naszego w Królestwie i Galicji trzeba przyznać, że na wykształcenie umysłowe daleko większą zwraca się uwagę, niż na higienę i wychowanie fizyczne.

Nie mamy wodociągów, nie mamy dla robotników i robotnic mieszkań obszernych, widnych i porządnych — istniejące przytulki dla pracownicy igły

i sług, zaledwo drobną część ich pomieścić mogą — nie mamy tanich, ciepłych kąpielii — Warszawa jest dopiero w toku organizacji czegoś podobnego — nieliczne są domy zarobkowe i domy pracy, brak w zimowej porze herbaciarni, lud nasz i robotnik niedostatecznie się odżywiają, nie mamy dobrze zorganizowanej bezpłatnej pomocy lekarskiej, a przecież wszystko to są przyczyny, które składają się na choroby, dostarczają znacznego procentu dzieci rachitycznych, sprawiają, że pokolenia karłowacieją i słabną, a sporadyczne choroby rozwielażają się, przybierają ostry charakter i występują epidemicznie.

Dużo jest prawdy w starożytnym przysłowiu: „mens sana in corpore sano!“

Na zakończenie trzeba dodać, że Poznańskie, o którym nie wspominałem, z pomiędzy trzech zaborów, zajmuje pierwsze miejsce pod względem oświaty i rozwinięcia poziomu umysłowego wśród ludu. Dzięki wczesnemu zniesieniu pańszczyzny, rychlej dojrzała w ludzie samowiedza i godność osobista, dzięki przymusowej i systematycznej nauce szkolnej zniknęły zastępy analfabetów. O ile szkoła i system germanizował i germanizuje, o tyle samoobrona języka i ideałów narodowych dyktuje mieszkańcom jako konieczność uciekania się do prasy polskiej. Pod zaborem pruskim mamy i czasopisma i książkowe wydawnictwa ludowe bardzo dobrze prowadzone i znaczne ich zapotrzebowanie. Mamy też ludzi, którzy nie wahają się mimo prześladowań, kar i więzień nieść uczciwie światło oświaty przed ludem, aby go zachować nieskałanym, polskim i gorąco kraj kochającym.

Mieczysław Offmański.

Wiadomości polityczne.

Na jubileusz rządów cesarza Franciszka Józefa ma przybyć z Rosji z wyrazami holdu i z życzeniami deputacja tych pułków rosyjskich, których szefem jest austriacki monarcha.

Austro-węgierska kolonia w Petersburgu czyni również żarliwe przygotowania do uroczystego obchodu tego jubileuszu. Do Wiednia będzie wysłana deputacja, która wręczy monarsze wspinały, artystycznie wykonany adres.

Trzeźwy głos niemiecki. W czasopiśmie *Die Kritik* zamieścił niejaki p. Cornelius p. t. *Wie es in den Staedten unserer Ostmark aussieht*. Autor, zasiadający Niemiec, mający tak samo jak wszyscy inni żywą chęć zgermanizowania Polaków, potępia jednak w czambuł całą dotychczasową politykę germanizatorską i antypolską. Mówi on: „Ani wykupno i parcelacja dóbr polskich, ani osiedlanie kolonistów niemieckich, ani szkolne weksacje, ani nadzór nad polskimi stowarzyszeniami, nie powstrzymają cofania się niemieczyzny, jeżeli się nie zapcha głównego źródła złego, lepszą sposobnością do rozwoju i postępu zarobkowości“.

W tym celu żąda autor przymusowej dla Niemców nauki języka polskiego, bo dziś Polacy dwujęzycznością biją Niemców na polu zarobkowym. Należy starać się o zatarcie różnic społecznych między niemieckimi obywatelstwem miejskim, a urzędnikami cywilnymi i wojskowymi. Autor potępia dalej działalność towarzystwa hakatystycznego, bo hakatyzm może wprawdzie zaszkodzić niejednej egzystencji polskiej, ale nie mniej szkodzi on zarobkowości niemieckiej.

ckiej przez podsycanie niezdrowej konkurencji po miastach.

Waryactwem po prostu jest też z niemieckiej strony szerzenie wieści o polskich zamiarach rewolucyjnych, spiskach itp. niedorzecznościach. Autor twierdzi, że w tych wieściach nie ma ani atomu prawdy. Program Polaków ogranicza się na zachowaniu języka i wzmocnieniu ekonomicznym.

P. Cornelius kończy wezwaniem do rządu, by w Poznańskie przerosił i fundował zakłady i warsztaty swych przedsiębiorstw, a wtedy za przyczynieniem się prywatnych, wnet municypia urzędnicze zamieniają się na centra i okręgi przemysłowe, ludność niemiecka przestanie się cofać a zacznie gwałtowniej wzrastać.

Jak widać z powyższego, głos p. Corneliusa nazwaliśmy słusznym trzeźwym. Jest to spokojny i zimny germanizator, który nie daje się unosić namietnościami, lecz robi rachunek z kredką w rękę. Taką samą też, pełną godności i spokoju będzie niezawodnie odpowiedź społeczeństwa naszego w Poznańskim, które w pracy dla dobra swego narodu i w ciężkiej walce obronnej na kresach, nie da się odstraszyć, ani prześladowaniami, ani żadnym innym choćby w aksamitne rękawiczki przystrojonym systemem wynaradawiania.

Watykan i Francja. Zbliżony do kół watykańskich korespondent *Polit. Corresp.* pisze z Rzymu: Oświadczenie, złożone niedawno temu w Izbie francuskiej przez prezydenta ministrów Meline'a, przyjęte w Watykanie jako nowy dowód skłonnego do ustępstw i zgody usposobienia republikańskiego rządu. Wobec zbliżającego się terminu nowych powszechnych wyborów do parlamentu, nastąpiło w większej części okręgów wyborczych porozumienie między katolikami a umiarkowanymi republikanami, celem wspólnego postępowania. Fakt ten wywołał naturalnie w kołach watykańskich bardzo sympatyczne wrażenie. Zdaniem Watykanu, obowiązkami francuskich katolików jest popierać gabinet Meline'a, który musi być uznany jako najlepszy w stosunku do kwestyj kościelnych, wśród gabinetów, które od długiego szeregu lat stały na czele rządów francuskiej Rzeczypospolitej.

Porozumienie między gabinetem Meline'a a Watykanem i stronictwem katolickim we Francji może przyczynić się w znacznej mierze do zwycięstwa rządu przy najbliższych wyborach, co więcej, może zapewnić rządowi silną, a przyjazną mu większość w nowej Izbie. Porozumienie to jest głównie zasługą poufnej misji, jaką z polecenia Watykanu przeprowadzili we Francji *missi dominici* księża Wayart i Picard. Do akcji tej przyłączył się również ks. Orleański, polecając rojalistom głosować także za konserwatywnymi republikanami. Ten krok księcia pretendenta przyjęto w Watykanie z wielkim uznaniem, uprawnia on bowiem do nadziei, że wszystkie konserwatywne, prawnopaństwowe żywioły we Francji połączą się, celem zakończenia już raz kościelno-politycznych sporów, co może wyjść tylko na dobro Rzeczypospolitej francuskiej.

Także — według określenia *Pol. Corresp.* — panuje obecnie zapatrywanie w Watykanie i w kołach do niego zbliżonych — czy ono nie jest zbyt optymistyczne, pokaże niedaleka przyszłość.

Rosja na Oceanie Indyjskim. W petersburskich *Nowostiach* czytamy: „Stosunki ułożyły się obecnie tak, że musimy pospieszyć się, abyśmy nie spóźnili się tak samo na Wschodzie, jak przyszedłszy

Feljeton konkursowy „Słowa Polskiego“.

Królewna Ika i królewicz Elo.

BAJKA.

Godło: Irma.

„Idź, córo, porankiem, przez łąkę kwiecistą, by narwać wonnych kwiatów. Znajdziesz tam głogi kolczate i ciernie, nie bierz więc ich do rąk umyślnie. Lecz gdy przypadkiem ukłujesz się niemi, — weź cierń, rzuć w wodę, lub przytłocz kamieniem, by bolu więcej nie zadał nikomu — a potem z wiązką, kwieciami i ziela, idź dziewczę w drogę — do Ojczyzny!“

Tak mówił król mądry, do córy swej Iki nadobnej.

— Ojciec, pytała go piękna królewna, czyż moja Ojczyzna nie ojców mych zamek, nie chaty biednych i smutnych, nie błękit nieba zasiany gwiazdami — nie ziemia, co życie daje?

— Nie, córo moja to tylko kraj twój rodzinny tu znajdziesz łąki i kwiaty i ciernie.

— A ta Ojczyzna — czyż to co innego? Gdzież mam jej szukać? Ja nie znam drogi i zbłądź.

— Ojczyzna nasza — daleko, wysoko. — A droga prosta — nie zbłądzisz!

— Czyżby nie lepiej iść w drogę rano, łąkę przeszedłszy bez rwania kwiatów i spocząć trochę w południe?

— Nie, dziecię moje! Nikt nie spoczywa, bo

droga stroma, a w dole przepaść czarna i straszna. Na łące kwitną cudowne zioła, co siły ludziom dodają. Bez ich pomocy, mało kto zajdzie do celu — wysoko. Nie zajdzie, a często zbłądzi. Strzeż się też w drodze kwiatów zatrutych — bo te straszniejsze, niż ciernie!

Z brzaskiem poranku wybrała się w drogę królewna. Szła krótką chwilę przez pola piaszczyste i niebawem ujrzała łąkę. U stóp jej same kwiaty się ściełiły, a wszystkie wonne, barwne i ponętne — że nie wiedziała, które zrywać przedź. Wpierw z najbarwniejszych ułożyła wiązkę, a potem drobne wyszukiwszy w trawie, wieniec z nich plotła na skronie. Ptaszeta świergotały radośnie, trzepocąc żwawo skrzydłami. Ika, otoczona kwiatami, opromieniona słońcem, czuła się tak szczęśliwą, że chciałyby była zawsze zrywać kwiaty na łące i słuchać wiecznie świergotu swobodnych ptaszek.

Nagle w ten spokój, w tę ciszę uroczą spadł piorun złoty z błękitu nieba i słońce zbladło — i kwiaty straciły barwy, a ziemia zdrząła pod drobną stopą królewny. Przed nią stał młody i piękny królewicz. Spojrzył na nią, wyciągnął ramiona i rzekł błagalnie:

— Królewno, czy chcesz być moją?

Ika skłoniła jasnowłosą główkę i jak pod wpływem niepojętych czarów — z cicha szeptała: „Tak, Panie!“

— Bo ty jesteś dla mnie przeznaczona, a ja ci raj stworzę na ziemi, ustroję ciebie w najzłocistsze szaty i brylantami zasypię. Na główkę włożę królewską koronę. — Najpiękniejszą jesteś, najszczęśliwszą będziesz królową! Ika, ty będziesz moją!

I królewicz powtarzał, że ją kocha na wieki i że Bóg stworzył Ikę jedynie dla Ela, a Ela tylko dla Iki. Ona tuliła się do niego z ufnością, wdzięczna za takie kochanie — szczęśliwa, że razem pójdą do Ojczyzny, o której ojciec mówił, że tak jest wysoko i daleko.

Słońce stało u zenitu.

— Czas w drogę, Elo! Chodźmy razem, bo jedna nam droga. Ty naprzód, ja w twoje ślady; bo ty lepszą obierzesz ścieżkę — ty jesteś mądry i wielki i silny!

— Idźmy! — i ujął królewne za rękę.

— Elo, czy i ty rwałeś tam na łące kwiaty?

— Rwałem, patrz, ale kwiaty jego były martwe i zwidłe.

— To złe były kwiaty, kiedy żyć przestały — mówila Ika z zaszponionem czołem, a w sercu stało się jej nagle smutno i tęskno. — Bierz, Elo, moje kwiaty; gdym z tobą, mnie nic nie trzeba. Tyś, przecie moja siła i drogoskazem. Bierz, Elo, moje kwiaty, bierz!

I Elo wziął kwiaty, a Ika spojrzawszy za siebie, ujrzała zdaleka łąkę w złocistych promieniach słońca, a w koło siebie ciemną, straszną puszcę. Nawet słońce skryło się za chmury jakby smutne albo zagniewane. Zapłakała Ika. Tak smutno żyć bez słońca! Ale Elo był obok niej, Elo ją prowadził, a on był większy i jaśniejszy od słońca; był więcej wart od tamtych kwiatów i ptaszek. Szli oboje ścieżką wąską wijącą się nad brzegiem przepaści. Ika się nie bała, bo wierzyła w moc ziół zebranych rano; wierzyła w siłę i w mądrość Ela.

Wtem ścieżka utarta znikła, wśród mechów i ostów się skryła. Elo stanął i myślał, potem puścił

Klaki, cylindry, kapelusze, krawaty, koszule, kołnierze, mankiety i rękawiczki poleca

Magazyn nowości pod firmą:

E. MACHAYKI, Lwów

r6g ul. Jagiellońskiej l. 3 i Trzeciego Maja.

za późno z otwarciem okna na Zachód. Budujemy kolej sybirską, która ma przyczynić się do obudzenia życia ekonomicznego na olbrzymiej równinie, — ukrywającej w sobie niezmiernie, iście bajeczne bogactwa. Nasze środkowo-azyatyckie posiadłości są dla nas również skarbem. Wszystko przyrzeka nam, że Rosya już w niedalekiej przyszłości przemieni się w jeden z najbogatszych krajów na świecie. Te przyjemne widoki pozostaną jednak tylko widokami, jeżeli nie zapewnimy sobie w interesie produktów różnorodnego przemysłu, rozwijającego się w naszych azyatyckich posiadłościach, dobrego wyjścia ku obu Oceanom.

Dla naszych środkowo-azyatyckich posiadłości możemy znaleźć takie wyjście w Oceanie Indyjskim. Nasi trwożliwi angielscy sąsiedzi niechaj nie uważają tego za pogroźkę. Prawie zupełny podział Afryki dokonany w ciągu ostatnich lat bez żadnego międzynarodowego zatargu, stanowi dowód, że także na drodze pokojowej można dojść do porozumienia, które podczas mniej wyjaśnionej sytuacji mogłoby nastąpić jedynie jako rezultat krwawych wojen.

Tak samo prawdopodobnie prędzej czy później dojdziemy do zgody z Anglią. Śmieszna jest myśl, aby jakiś afgański emir, choćby z samego nieba, miał otrzymać pełnomocnictwo do wiecznego stania na straży azyatyckiego lenistwa i do powstrzymywania rozwoju kultury i cywilizacji.

A skoro raz będzie otwarte „okno“ na Ocean indyjski, będzie ono naturalnie potrzebowało ochrony przeciw wszelkim niespodziankom.

Ten głos *Nowosti* jest bardzo charakterystyczny, tem bardziej, że wśród dzisiejszych rozognionych stosunków, brzmi w nim ton tak pokojowy. Tylko jeden szczegół wygląda nieco — jakby to powiedzieć — humorystycznie. Rosya, niosąca pochodnię cywilizacji, czy to nie parodia?

Nasz feljeton konkursowy.

Konkurs rozpisany przez wydawnictwo *Słowa Polskiego* na feljeton, nieprzekraczający rozmiarów 200 wierszy druku, przyniósł już dotąd plon tak obfity, że w interesie autorów, nie czekając terminu zamknięcia (1 kwietnia), rozpoczynamy z dniem dzisiejszym ogłaszać prace dotąd przez Redakcję do druku wybrane. Oczywiście utwory w dalszym ciągu oznaczonego terminu do rąk naszych nadchodzące, będą korzystane w zupełności z wszelkich praw konkursu. Dopiero też po upływie terminu, t. j. po 1 kwietnia, podamy dokładny wykaz wszystkich nadesłanych nam feljetonów i rejestr tych, które Redakcja uznała za godne umieszczenia.

A teraz słówko do Czytelników.

Konkurs może zarówno dla nich, jak dla nas tylko w takim wypadku nie rozminąć się z celem, jeżeli w plebiscycie wyrokującym o wartości utworów wezmą udział jak najszersze koła. Otrzymamy wówczas miarę dzisiejszych wymagań czytającej publiczności — wskazówkę, która wiele światła rzucić może na smak estetyczny i poglądy naszych sfer inteligentnych.

Nieraz slyszec można ubolewania, że pisma dobierają w dziale feljetonowym strawę za mdłą, lub za ciężką dla „przeciętnych“ czytelników; nieraz

rekę królowej i spostrzegłszy stopnie w skale wyryte, począł niemi schodzić na dół do przepaści.

— Elo — wołała z rozpaczą Ika. — Nasza droga prosta, gdy zniknęła na chwilę, torujmy ją sami, wieczór się zbliża, na dole ciemno i straszno.

— Nie dla mnie królowo, znam takie drogi i ich się nie boję. Tam znajdę kwiaty, piękniejsze niż twoje.

— Tam zimno, Elo, a kwiaty zatrute! O, Elo, Elo, ja drzę o ciebie! Wróc z twojej drogi i dajmy naprzód.

— Nie — mówił król — tam ścieżki nie ma, wśród mchów są ciernie ukryte.

— O Elo! I ty się cierni? boisz! — szepnęła królowa i w serduszu tak ją zabolalo, jakgdyby jeden z tych cierni dostał się tam niespostrzeżenie. I załamała rączki, a z ocz spadaly, duze krople łzawe. Zrobiło się ciemno, nie widziela nic, ani przed ani za sobą. Stała sama na stromej ścieżce, a Elo znikal w ciemnościach przepaści, unosząc z sobą wiązke kwiatów, bżów: podpore królowy.

Chwila zwątpienia trwała niedlugo. Piękna królowa podniosła głowę i dumnie spojrzala na okół siebie. Słońce zaszło — sierp błady księżyc oświecał białą tę postać królowy postępującej śmiało naprzód wśród cierni. Za nią zostawały kwiciste łąki i pola — naprzód gnał ją los coraz wyżej i wyżej.

Gdy noc nadeszła, Ika składała w ojczyźnie u stóp monarchy skromny swój z kwiatów wianuszek.

A Elo? Elo błąkał się po ciemnych przepaściach i zrywał zatrute kwiaty. A może też i jego ochroni od zguby talizman dobrej królowy — może jeszcze po długich walkach i trudach, odszuka ścieżkę i znajdzie w końcu ojczyznę prawdziwą?

także rozbrzmiewają skargi, że krytyka zajmuje stanowisko zupełnie niezgodne z żadaniami tych warstw, na których autorowi tyle zależy — które mianowicie czytają jego utwory.

I niezawodnie w wielu wypadkach dźać się to może; w wielu nawet dźać się musi...

Ale kwestyi upodobań publiczności takie załatwienie sprawy jeszcze nie rozstrzyga; nie odsłania ono także motywów jej sądu. Pozostaje ona niema, bo nikt do głosu jej nie wzywa.

Niechże więc raz publiczność ta ozwie się; głosami swemi niechaj wskaże, co o tem wszystkim sądzi. Takie zetknięcie się czytelnika z autorem na gruncie neutralnym pisma i pod osłoną dyskrecyi; zetknięcie się prawie bezpośrednie, a nikogo nie narażające na przykrość, będzie niezawodnie nie bez korzyści dla stron obu, a nam posłuży za jedną z wytycznych dla redakcyi feljetonu.

Usilnie tedy upraszamy szan. Czytelników, aby nie poprzestając na samem oddaniu głosów swych, gdy chwila stosowna przyjdzie, — nadsyłali nam w ciągu także drukowania się feljetonów, swoje o nich uwagi.

Co się tyczy samego głosowania, to zamierzamy urządzić je w ten sposób, że pod koniec druku feljetonów konkursowych dołączymy do jednego z n-rów *Słowa Polskiego* kupon, na którym Czytelnicy zechcą nam nadesłać wedle stopnia nagród tytuły i godła czterech prac, uznanych przez nich za najlepsze.

Od Administracyi.

Przy zbliżającym się nowym kwartale prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Prenumeratorów zalegających w opłacie prosimy o wyrównanie rachunku, jeżeli nie chcą doznać przerwy w odbiorze *Słowa Polskiego*.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie: kwartalnie 3 zlr.
miesięcznie 1 zlr.
Na prowincyi: z jednorazową wysyłką kwartalnie 3 zł. 30 ct.
miesięcznie 1 zł. 10 ct.
z dwurazową wysyłką: kwartalnie 4 zł. —
miesięcznie 1 zł. 35 ct.

Pieniądze najdogodniej wysyłać wprost pod adresem: *Słowo Polskie, Lwów.*

Dotychczasowi prenumeratorzy zechcą nalepiac na przekazach adresy opaskowe.

KRONIKA.

Lwów, 22 marca.

Jutro:

- 23 marca. Środa, *Wiktora m.*
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 10 rano, zachód o godzinie 6 minut 9 wieczorem.
- Dnia tego r. 1794 Tadeusz Kościuszko przybywa do Krakowa.
- O godz. 7 wiecz. w ratuszu, w sali posiedzeń magistratu, walne zgromadzenie Tow. właśc. realności.
- O godz. 7 wiecz. w wielkiej sali ratuszowej zgromadzenie wyborców do komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego.
- O godz. 7 wiecz. na Politechnice *wieczór ku czci Mikołaja Kopernika.*
- O godz. 9 wiecz. w Kole literackim raut z koncertem.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Turniej“.

Pierwsze kwiecie... Nie wszyscy wiedzą, bo biblia o tem nie mówi, że św. Józef ociemniał na starość. Według legendy ludowej — Opiekun Jezusa pod koniec swego żywota zarzucił stolarkę, jak również nie brał się i do robót ciesielskich, z których się przedtem utrzymywał, ale wyrzynał w drzewie drobne ozdoby do kościoła; sam go zbudował własnymi rękoma na chwałę Pańską, a potem przystrajał prześlicznie. Dużo to pracy kosztowało; długo też Józef śleczal nad nią, aż wzrok stracił wreszcie. Przez dziesięć latek modlił się ślepy starzec, nie szmerząc na swe nieszczęście, ale dziękując Bogu za piękny świat, dla ludzi stworzony, który i on podziwiał ongi, a którego dziś nie mógł widzieć.

Pamiętał Jezus o Oblubieńcu swej Matki i uprosił Ojca w niebiosach, by pozwolił Józefowi w nagrodę świętobliwego życia, ujrzeć raz jeszcze przed śmiercią eudy przyrody na ziemi...

I stało się zadość dobremu sercu Syna Maryi. Józef przejrzał na kilka tygodni przed swą śmiercią. Właśnie kończyła się natenczas zima. Śnieg tajał; nastaly roztopy. Patrzal Józef na budzącą się do życia ziemię i błogosławił jej uszczęśliwioną, chociaż jeszcze dość długo trzeba było czekać na zieleń wiosenną...

Wtedy to, za przyczyną Jezusa, z pod roztajałego śniegu wychyliło się drzące, nieśmiałe, pierwsze

kwiecie, białe — jako puchy śnieżne. Były to *pierwiosniki*. Wielce się niemi uradował Józef, który zaraz uczul, że wiosna nadchodzi i że mu Bóg pozwoli nacieszyć się nią jeszcze przed zgonem. Niebawem też ciepły wiatr zaczął ziemię osuszać; krzewy puszczały pęczki, uginając swe gałęzie pod ciężarem świegocącego ptactwa. I znowu Józef gorące składał dzięki Najwyższemu za to, że mu wolno było jeszcze raz widzieć zieleńiącą ziemię... Kiedy wreszcie skowronki zanuciły na cześć Maryi, konwalijki zadzwoniły modlitwą, a fiołki, niby kadzidłem, napełniły wonią lasy na chwałę Stwórcy — Józef spokojnie zamknął oczy rozmodlony i zasnął na wieki...

Odtąd zawsze po dniu św. Józefa Oblubieńca, który wiosną błogosławi co roku — z pod śniegu pierwsze wychylają główki — białe pierwiosniki. Pierwsze z wiosną kwiecie uprzedza zieleń powszechną, która napełnia serca ludzkie nadzieją. K.

Na kongres higieniczno-demograficzny do Madrytu, który rozpoczyna się dnia 10 kwietnia br., wyjeżdżają z Galicyi: prof. dr. Otto Bujwid z Krakowa, delegowany przez uniwersytet Jagielloński, prof. dr. Adam Czyżewicz z Iona krajowej Rady zdrowia i Towarzystwa lekarzy galicyjskich, aptekarz Karol Sklepiński, jako delegat austriackiego Towarzystwa aptekarskiego w Galicyi i ogólnego austriackiego Towarzystwa aptekarskiego we Wiedniu. Nadto wyjeżdża ze Lwowa znany powszechnie budowniczy p. Karol Szulz.

Jak należy obchodzić jubileusz cesarski? Z powodu przypadającego w tym roku jubileuszu cesarskiego występują przeliczne instytucje, gminy, kraje i zakłady z fundacyami i innymi objawami lojalności. Niektóre z gmin w państwie, chcąc okazać swoje szczególniejsze przywiązanie do monarchy, noszą się nawet z zamiarem złożenia mu w dniu jubileuszu stosownych darów.

Wskutek tego za wskazówką ministerstwa, namiestnictwa poszczególnych krajów zwracają uwagę interesowanych, iż tego rodzaju składanie darów nie jest rzeczą stosowną, że najwłaściwszym, a panującemu najmilszym sposobem okazania swych uczuć — będzie skierowanie wszelkich objawów lojalności na pole dobroczynności publicznej.

Ponieważ wiele z mających powstać w tym roku fundacji jubileuszowych ma nosić imię cesarza, a na to potrzeba zezwolenia cesarskiego — więc zarazem pouczą namiestnictwo, że takie próśby mają być wnoszone za pośrednictwem starostw w powiecie, a magistratów we Lwowie i Krakowie.

Wszystkie do 31 sierpnia b. r. wniesione podania mają być przez te władze przedłożone razem namiestnictwu, a następnie ministerstwu.

Wszystkie podania później wniesione winny być przez te władze z dniem 25 października b. r. przedłożone do najwyższej decyzji.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się pojutrze, w czwartek, o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym znajdują się między innymi następujące sprawy: regulacya ulic św. Teresy, Kurkowej, Franciszkańskiej; unormowanie opieki nad ubogimi; podwyższenie ryczałtu na utrzymanie nieuleczalnych chorych w miejskim zakładzie przy ul. Zamkowej; utworzenie jednej posady rewidenta i dwóch posad praktykantów rachunkowych; dostawa płyt chodnikowych dla gminy; otwarcie dróg poprzecznych, łączących ul. Grodecką z cmentarzem grodeckim.

Reorganizacya lwowskiego magistratu, którą zajmuje się wybrana z Rady miejskiej komisya, ma się tak przedstawiać w ogólnych zarysach:

Magistrat składać się będzie oprócz prezydium i dyrekcji magistratu z 12 departamentów. Dotychczasowy wiceprezydent otrzyma tytuł dyrektora magistratu z obecnym zakresem działania. Departament I obejmie sprawy finansowe i dóbr m. — II. sprawy rozmaitych dochodów, szynkarskie i targowe — III. sprawy gospodarcze — IV. sprawy policyjne: policyę budowniczą, ogniową, drogową, polową, wodną, sanitarną i lasową — departament V. sprawy przemysłowe — departament VI. sprawy dobroczynności — VII. sprawy podatkowe — VIII. sprawy szkolne i wyznaniowe — IX. sprawy wojskowe — X. sprawy ewidencji ludności. Do tego departamentu należeć będą sprawy przynależności, konskrypcye i sporządzanie spisów do Sejmu, Rady państwa i list przysięgłych. — XI. sprawy statystyczne — XII. sprawy archiwalne. Registratura zreformowaną będzie tak, że urzędnicy konceptowi mają dostawać akta wraz z „priorami“, co ułatwi szybkie załatwianie spraw.

Tow. oświaty ludowej urządziło we Lwowie bieżącej zimy szereg wykładów na przedmieściach. W niedzielę 20 marca miał w szkole św. Anny wykład lekarz-akuszer dr. Józef Zakrzewski i podał szereg rad dla kobiet-matek. Z wielkiem zajęciem przysłuchiwały się licznie zgromadzone kobiety wywodom prelegenta, którego wskazówki i przestrogi przydadzą im się pewnie nieraz w życiu. W przystępny i treściwy sposób wyjaśniał on przyjście na świat dziecka, wskazywał, jakim powinno być w tym czasie zachowanie się matki, jeśli ona i dziecko mają być zdrowe. „Kobieta zdrowa — mówił — wyda zdrowe potomstwo, z którego powstanie zdrowe społeczeństwo, — kobieta chora pozostawi nędzne potomstwo, które swem istnieniem zwiększy tylko nędzę społeczną“. Wymownie

Vaselina lekarska poleca Droguerya Leona Menkesa

biała kilo 80 ct., — żółta kilo 55 ct.

we Lwowie ulica Kaźmierzowska 19.

zbił dr. Zakrzewski przesąd o t. zw. gorączce połogowej, która jest wynikiem zakażenia i nieczystości i dlatego wzywał do najskrupulatniejszego przestrzegania czystości w ciągu porodu, a także w całym życiu.

Ogólne zgorzenie wywołało zachowanie się starszej młodzieży szkolnej w kościele św. Marii Magdaleny, podczas odbywającej się Misyi. Panie udające się do kościoła celem wysłuchania kazania, dla nich wyłącznie przeznaczonego, narażone były na cyniczne uwagi gromady niedorostków, którzy u drzwi kościoła zachowywali się w taki sposób, iż służba kościelna po kilkakrotnem, bezskutecznym upomnieniu, zamierzała już wezwać interwencji policyi, co dopiero skłoniło niedorostków do ustąpienia.

Skonfiskowano w Krakowie z polecenia prokuratury państwa ostatni numer *Życia* za artykuł w „Echach“ pt.: „Tingel-tangle“, napisany z powodu niedawnych zajęć oficerskich w tinglu stanisławowskim.

Kroniczka krakowska. Z życia s. p. Ksawerego Konopki, przypominają dzienniki krakowskie jeszcze jeden bardzo piękny szczegół, mianowicie opiekę jego nad polskimi wygnańcami z Księstwa Poznańskiego i Prus, wydalonymi z tamtąd przez ks. Bismarcka. Wygnańców, ludzi biednych, potrzebujących pracy i zajęcia, było około 2.000. S. p. Ksawery Konopka rozwinął wtedy energiczną czynność, starając się o fundusze i pracę dla nich tak skutecznie, że prawie wszyscy umieszczeni zostali. Zmarły opiekował się też gorąco Unitami. Z majątku swego podobno zapisał s. p. Ksawery Konopka kwotę 20.000 zł. na kościół w Zaleszaniech.

Eksportacja zwłok s. p. Ksawerego Konopki, które odwieziono do Zaleszan, była dowodem, jaką sympatią cieszył się zmarły w całym mieście. Wszystkie stowarzyszenia stawily się w komplecie. Przed domem przemawiał gorąco ks. rektor Chromecki, imieniem Tow. weteranów z r. 1831.

Pogrzeb posła Stan. Wysockiego odbył się wczoraj przy udziale bardzo licznej publiczności. Kondukt prowadził infułat ks. Krzemieński. Między wieńcami znajdował się wieńiec z napisem: „Wysoko poważanemu koledze — Koło posłów polskich w Wiedniu“.

Komitet budowy tanich domów dla robotników katolickich, odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem hr. Andrzeja Potockiego. Na posiedzeniu tem złożone zostało sprawozdanie z dokonanej dotąd działalności, mianowicie co do zakupu placu pod budowę domów oraz co do poczynienia zabiegów o dalsze przysporzenie funduszy. Omawiano też środki działania na przyszłość, tak aby szlachetny cel mógł być w stosunkowo najkrótszym czasie zrealizowany.

Do najbardziej udanych zabaw tegorocznych należał raut, urządzony onegdaj przez profesorów i uczniów Szkoły sztuk pięknych. Iście wspaniałe ten raut odbył się na sposób słynnych zabaw artystycznych w Monachium i był dla Krakowa zupełną nowością.

Kapelmistrzem orkiestry 56 pp. w miejsce popularnego w Krakowie, p. M. Heydy, przeniesionego do Libereca, zamianowany został p. Marek, z pochodzenia Czech, dotychczasowy kapelmistrz w Liberecu, z kąd mimo świetnej pozycji, zmuszonym był wskutek panujących tamże stosunków ustąpić. Liberec jest rodzinnym miastem dep. Wolfa, to też szykany tamtejszych szowinistów niemieckich przechodziły wszelkie granice.

Onegdaj wieczorem po zamknięciu bram kościoła N. Marii Panny, jeden ze służby kościelnej obchodził wewnątrz świątyni celem przekonania się, czy w kościele nie ma już nikogo, lub czy przypadkiem nie zakradł się jaki złodziej. W istocie spostrzegł ukrytego mężczyznę. Zawiadomiona policja przybyła na miejsce i przytrzymała go. Po zbadaniu okazało się, że jest to znany policji Jan Wiercik, karany za kradzież i wydalony z Krakowa i że już przed rokiem schwymano go w kościele OO. Dominikanów, gdzie całą noc przebył, a wychodził rano, niezaopatrzonej wszakże żadnym lupem. W policji przyznał się Wiercik, że z powodu „ciężkich czasów“ zamierzał porozbijać puszki kościelne. Wiercik będzie odstawiony do sądu karnego.

Repertuar teatru miejskiego: w środę teatr zamknięty, w czwartek „Tamten“, w piątek „Mała Szwarzenkopf“.

Jeszcze proces wyborczy. W sądzie powiatowym w Husiatynie odbył się w swoim czasie proces włościan z Horodnicy, oskarżonych o zakłócenie porządku podczas ostatnich wyborów. Skazani naówczas włościanie podali apelację. Dopiero w tych dniach sąd okręgowy w Tarnopolu rozstrzygnął tę sprawę w drugiej instancji. Wyrok został zniesiony, a wszystkich oskarżonych uniewinniono.

Z dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie:

„W korespondencji z Kołomyi w kronice nr. 68 *Słowa polskiego* z dnia 19 bm., wydanie popołudniowe, autor tejże, wspominając o komisyjnym badaniu projektu na stały przepust na potoku Kosaczówka i wyrażając zadowolenie, iż nareszcie tymczasowy stan rzeczy będzie usunięty, dodaje, że po obecnie istniejącym prowizorycznym torze „jedzie się jak po klawiszach“. Twierdzenie to ostatnie jest nieprawdziwym, gdyż utrzymanie mostu prowizorycznego i niegdys presuniętego toru, jako też stan ich niczem się nie różni od stale istniejących mostów i torów, a twierdzenie to chyba uważać należy za niewczesny żart korespondenta, nie troszczącego się o to, czy podobny wyskok fantazyi nie zaniepokoi bez najmniejszego powodu szerszych kół publiczności, przymuszonej jeździć tą linią kolei państwowych.“

Kroniczka warszawska. Zasłużony profesor Struve, pomimo otrzymanej emerytury, pozostaje na katedrze uniwersyteckiej i na urzędzie dziekana wydziału filozoficznego, rada bowiem wszechniczy warszawskiej zwróciła się do ministerstwa oświaty z propozycją utrzymania prof. Struvego na pięciolecie bieżące.

Mówią, iż w zarządzie księstwa łowickiego zajdą poważne reformy administracyjne, zwłaszcza ma być zaprowadzona ściślejsza kontrola.

Jako fakt spełniony uważają sprzedaż pałacu Kronenbergów na gmach dla instytutu politechnicznego. W takim razie sąsiednie posesye, należące do okręgu naukowego zostałyby odkupione i gmach zostałby rozszerzony.

Hr. Władysław Wielopolski, który został mianowany radcą stanu, otrzymał 6.000 rs. pensyi w zarządzie polowań dworskich.

Nie sprawdziła się pogłoska o objęciu działu krytyki teatralnej w *Kuryerze Warszawskim* przez p. Władysława Bogusławskiego. Natomiast wstępuje p. W. Bogusławski, jako recenzent teatralny do *Tygodnika Ilustrowanego* na miejsce p. E. Lubowskiego.

Stan zdrowia bawiącego na kuracji w Otwocku Klemensa Junoszy budzi poważne obawy.

Z Petersburga nadeszła już urzędowa nominacja prawosławnego arcybiskupa wileńskiego Hieronima metropolity chełmsko-warszawskim w miejsce Flawiana.

Kilku agentów firm handlowo-przemysłowych angielskich przejechało w tych dniach przez Warszawę, udając się na drogę żelazną syberyjską dla zaznajomienia się z potrzebami targów syberyjskich. Agenci mają zamiar dotrzeć aż do Władywostoku.

Kroniczka czerniowiecka. (Od naszego korespond. Bawi w Czerniowcach ks. Andrzej Szeptycki, kapłan zakonu Bazylianów i kieruje rekolekcjami w tutejszej cerkwi grecko-katolickiej. — Buk. dyrekcyja poczt zamierza przeprowadzić połączenie telefoniczne pomiędzy Czerniowcami a Nowosielicą na granicy rosyjskiej. Motywem projektu są nader ożywione stosunki handlowe stolicy kraju ze stałą pograniczną. — W zarządzie tutejszej kasy oszczędności dokonano w tych dniach wyborów uzupełniających. Kuratorem kasy (stanowisko, zarezerwowane stale dla prezydentów kraju) został prezydent kraju br. Bouguignon, zastępcą zaś jego radca tżądu Pompe, członkiem wydziału emer. radca sądowy E. Czechowski, członkiem dyrekcyi em. radca dworu Wisłocki, a członkiem komitetu cenzorów em. radca dworu Stroner. Rumuni na stanowisko zastępcy kuratora popierali kandydaturę marszałka kraju Lupula, a gdy ta upadła, członka Wydziału kraj. br. Mustatzy. Niemcy jednak nie dopuścili do ich wyboru, oświadczając, że buk. Kasa oszczędności musi zachować zawsze niemiecką swą cechę. To politykowanie instytucyi finansowej stoi w rażącej sprzeczności z pierwocinami zakładu. Istotnymi bowiem założycielami buk. kasy oszczędności nie byli ani Niemcy, ani Rumuni, ale — Polacy pod przewodnictwem s. p. Petrowicza.

Tutejsze stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda“ urzędują w lokalu Czytelni polskiej w niedzielę 27 bm. przedstawienie teatralne. Amatorowie odegrają dwie komedyjki: „Jesienią“ i „Kawaler marcowy“.

Dr. Piotr Lityński, sędzia powiatowy w Mank, mianowany został radcą sądu krajowego w Korneuburgu.

Kroniczka wiedeńska. Na wiedeńskiej Izbie lekarskiej postanowiono wszelkimi siłami dążyć do tego, by utworzone zostało w Austrii ministerstwo sanitarne.

Kiedy Kolumb pierwszy pokazał, jak stawiać jajo na stole, mądrale hiszpańscy podnieśli krzyk, że to nie sztuka, że każdy z nich pierwiej byłby mógł tego dokazać. Odtąd każdy wielki wynalazek podobnego doznawał losu. Nie ominął on i Szczepanika. Zaledwie rozniósł się wieść o jego tektroskopie, a zaraz ze wszystkich stron świata zasypano wynalazcę pretensjami o prawo pierwszeństwa. Między innymi niemiecki rotmistrz Plessner z Berlina wyraził przypuszczenie, że Szczepanik wykonał w praktyce, co on w swoim dziele o wynalazkach stulecia przedstawił teoretycznie. Nie przeszkadza to naturalnie faktowi, że Szczepanik dzieła Plessnera wcale nie znał. — Jeszcze energiczniej dopomina się o prawo pierwszeństwa amerykańkin Senleca. Twierdzi on, że już w r. 1877 złożył on opis swego wynalazku w paryskiej Akademii *des Sciences*, i że wynalazek Szczepanika z wyjątkiem migawkowych zwierciadełek jest jedynie kopią jego wynalazku. P. Senleca wystosował swe pismo w tonie prawie brutalnym, naszpikował je nawet pogrozkami. Odpowiada na to obecnie w pismach wiedeńskich reprezentant prawny Szczepanika dr. Monat, podnosząc przedewszystkiem istotnie zdumiewający fakt, że „wynalazek“ Senleca od r. 1877, (gdy Szczepanik miał lat zaledwie 7) dotąd nie zdołał ani zainteresować świata, ani wejść w życie. Szczepanik zresztą — oświadcza dr. Monat — nie myśli p. Senlecaowi bruzdzić. Pozostawia tedy panu S. sześć miesięcy czasu do skonstruowania modelu tektroskopu na podstawie jego, pana S. kombinacji, a oczywiście bez użytkowania szczegółów, które o wynalazku Szczepanika przedarły się do wiadomości publicznej. Jeżeli p. Senleca tego dokona, Szczepanik chętnie odstąpi mu pierwszeństwa.

Naturalnie nie ma o to obawy. Podobne rekryminacje, jak wspomnieliśmy, powtarzają się przy każdym wynalazku, a psychiatrzy wiedzą doskonale, iż istnieje osobna mania, polegająca właśnie w przypisywaniu sobie wynalazków, których kto inny dokonał.

Powszechne współczucie obudziło w Wiedniu samobójstwo księgarza Reimanna. Był to człowiek uczciwy, sumienny, pracowity — miał jeden grzech ciężki: nie wiodło mu się w niczem. Popadłszy w niewypłacalność,

zwołał swych wierzycieli dla załatwienia sprawy w drodze ugodowej. Niestety, rokowania rozbiły się, co Reimanna do takiej przywiodło rozpacz, że wybiegł i z wysokości IV. piętra rzucił się na bruk podwórza. Zginął oczywiście na miejscu.

U aresztowanego w Budapeszcie rzeźmieszka Issinga, który włamał się przed paru dniami do sklepu Linka i zabrał stamtąd kosztowności na 15.000 zł., znaleziono prócz narzędzi złodziejskich kolekcję różnych osobliwości, a między innymi dwie setki jego kart wizytowych. Mają one na jednej stronie imię, nazwisko i adres Issinga, na drugiej zaś znajduje się wydrukowany niemiecki wiersz tej osnowy:

Że tu byłem,
Czytaj, jeśli ci to miłem.
Zwę się Issing Franz; pochodzę
Z Węgier; ciągle jestem w drodze.
Ciągle krążę, żądny chleba,
A spoczywam, gdzie mi trzeba.
Jeśli kiedyś me nazwisko

Ujrysz blisko,

Pomyśl: Przecie raz dojsz muszę,
Skąd znam tego oczajduszę!

Król Aleksander serbski zachorował, jak z Belgradu donoszą, na odrę. Choroba ma przebieg lekki.

Wystawę nosów urządziło przed paru dniami w Medyolanie towarzystwo „tęgich chwatów“ (*societa dei buontemponi*). Nieprzejrzane tłumy publiczności zgromadziły się w ogródkowej restauracji *Alle asse* (pod deskami), aby wybierać pomiędzy 43, a właściwie 22 (bo do tej cyfry stopniała pierwotna liczba) najdroższymi nosami. Konkurenci występowali kolejno na estradę, przyczem jeden z członków komitetu dawał publiczności objaśnienia. Pięciu wybrańcom przyznano bądź złote, bądź też srebrne medale.

Z Kasy Oszczędności. Walne zgromadzenie Towarzystwa galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, odbędzie się w sobotę, dnia 26 marca b. r. o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń Dyrekcyi gal. Kasy oszcz.

Dla płacących podatek zarobkowy. Magistrat podaje do wiadomości osób, które są obowiązane do opłaty powszechnego podatku zarobkowego w gminie m. Lwowa, że wyciąg z rejestru podatku zarobkowego wyłożony będzie w departamencie VII. magistratu (III. piętro) w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 popołudniu w czasie od 22 marca do 4 kwietnia b. r. włącznie do przejrzania.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że p. Władysław Szabelski przestał być inspektorem tegoż zakładu i że nadal żadnych funkcji inspektorskich (jakoto: zwiedzania przedsiębiorstw, sporządzania z przedsiębiorcami obliczeń opłat na ubezpieczenie i t. d.) wykonywać nie ma prawa.

Ku czci Joachima Lelewela odbędzie się dziś wieczorem w sali „Domu narodnego“ wieczór muzykalno-wokalny, urządzony staraniem „Zjednoczenia, stow. kształcącej się młodzieży“ na dochód funduszu uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza. W wieczorze wezmą udział panie: Czaplinska i Piżłówna, oraz pp.: Melcer, Wysocki, Ludwig i Hacker. Początek o godz. 7 wieczorem.

Program uroczystego wieczoru ku uczczeniu pamięci Mikołaja Kopernika, który dnia 23 b. m. odbędzie się staraniem Tow. bratniej pom. politechników, jest bardzo urozmaicony. Słowo wstępne wypowie p. Fr. Jakubik, przewodniczący Towarzystwa. W dziale muzycznym wezmą udział prof. H. Melcer i prof. M. Wolfstahl; śpiewać będą: p. Pawlików-Nowakowska, pp. J. Szymański i T. Fiedler. W dziale deklamacyjnym wystąpią: panna Czaplinska i p. Władysł. Woleński. Wystąpi także sympatyczne Tow. śpiewackie „Echo“; akompaniament objął p. Karol Liszniewski. Bilety do nabycia w księgarni p. Altenberga i w biurze Towar. bratniej pomocy.

W Związku naukowo-literackim wygłosi p. Adolf Walewski, art. dram. we czwartek o godz. 7 wieczorem odczyt p. t. „Gawędy o teatrze“ — poczem nastąpi pogadanka o „Dzwonie zatopionym“ Hauptmana, — zagajona przez p. J. Kasprowicza.

W Kasynie miejskiem. Zamiast zapowiedzianego programem zabaw na dzień 26 bm. wieczorku humorystycznego, odbędzie się w sobotę 26 i w niedzielę 27 bm. o godzinie 7 wieczorem nadprogramowe przedstawienie amatorskie. W piątek 1-go i w sobotę 2-go kwietnia br. o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną „Śluby panienskie“.

Zaręczyny. W tych dniach odbyły się we Wiedniu zaręczyny p. Emila Silbersteina, magistrza farmacji i długoletniego współpracownika apteki Beisera z p. Klotyldą Schnepówną, córką M. Schnepa, naczelnego lekarza kas chorych we Wiedniu.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 6 do 12 marca b. r.

Przyrost: Urodzonych żywo 37 płci męskiej, 53 płci żeńskiej, — razem 90; nieżywo urodzonych 9. Ubytek: Zmarło płci męskiej 49, żeńskiej 39, razem 88, po odtrąceniu z tego obcych w liczbie 7, zostaje ubytek 81.

Wedle wieku rozdzielają się zmarli, jak następuje: W 1 miesiącu zmarło 9 dzieci, w 1 roku 18, od urodzenia do 5 lat 36, od 5 do 15 lat 4, od 15 do 30 lat 10, od 30 do 50 lat 12, od 50 do 70 lat 16, nad 70 lat 10 osób.

Powody śmierci: Chorobliwość wrodzona 3, gruźlica 21, zapalenie płuc 15, dyfterya 2, szkarlaty-

na 4, dyzenterya 0, odra 1, udar mózgu 3, wady serca 3, złośliwe nowotwory 3, inne naturalne przyczyny 31 wypadków.

Gwałtownej śmierci zdarzył się jeden wypadek, — a to: samobójstwo przez skok z II-go piętra.

Zmarli: W Krakowie Stanisław Graczyński, doktor praw, koncypient adwokacki, lat 25. — Maurycy Lassnigg, emeryt. urzędnik cłowy, lat 84. — Józefa Odrowąż Krzyszkowska, lat 50. — Ks. Jan Szczerbawski, proboszcz z Wróblowic, lat 44.

W Krukienicach, Zygmunt hr. Drohojowski zmarł nagle w piątek wieczorem w 64 roku życia. Zmarły były wojskowy i właściciel dóbr, cieszył się ogólną sympatją. Pogrzeb odbył się w poniedziałek w Krukienicach.

W Morszynie. Władysław Kaczanowski, b. sędzia, emigrant z r. 1863, ostatecznie kontrolor kolej warszawieńskiej, lat 64. — Dr. Józef Holownia, znany lekarz, lat 74.

W Berdyczowie Konstanty Kossobudzki, inżynier, lat 45.

W Wiedniu, emeryt. szef sekcyjny hr. Erb.

W Paryżu, dr. Julian Wrotnowski, lat 72.

W Sofii, Leon Celestyn Wasilkowski, doktor medycyny, wychowawiec uniw. warszawskiego, lekarz pow w Iskreu, w Bułgarii, lat 32.

We Lwowie, Józef Balabayder, kandydat notaryalny, lat 37.

Telefoniczne i telegraficzne depeze „Słowa Polskiego“.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 22 marca. Dzisiejsze posiedzenie Koła polskiego odbywa się w nader licznych kompletach. Stawili się pięćdziesięciu kilku członków. Na porządku dziennym najpierw wybór wiceprezesa i komisji parlamentarnej.

Wiceprezesem wybrany został Eks. dr. Leon Biliński 34 głosami, 15 głosów otrzymał Wojciech hr. Dzieduszycki.

Nowo wybrany wiceprezes oświadczył na wstępie, że według jego przekonania, wybór ten należał się raczej innemu koledze, Dzieduszykiemu, który zwłaszcza w ostatnich czasach był jednym z najczynniejszych. Mój wybór tłómaczę sobie tem chyba, że zdaniem większości Panów, Wojciech Dzieduszycki powołany będzie niebawem na stanowisko ważniejsze, a z drugiej strony, żeś-cie chcieli mnie staremu pensyonisście zapewnić miejsce w waszych obradach. Trzymałem się zawsze dwóch zasad: 1) że na każdym stanowisku należy bronić interesów kraju, 2) że zawsze i wszędzie wyznawać nam trzeba program autonomiczny. Mogę sobie przyznać, że nigdy nie zapomniałem, iż jestem Polakiem i autonomistą. Zresztą przekonany jestem, że powołanie mnie na tę godność nie ma żadnego znaczenia, gdy mamy prezesa, który jest w sile wieku i energiczną dłońią dźwierży ster Koła. Co najwyżej, mogę mu więc w tem tylko pomagać.

Nastąpiły wybory do komisji parlamentarnej Koła. Ogółem oddano głosów 52, — otrzymali Wojciech hr. Dzieduszycki 51, Leon hr. Piniński 52, Włodzimierz Kozłowski 42, Dawid Abrahamowicz 42 głosy. O piąty mandat toczyła się zacięta walka między Piętkiem i Rutowskim. Ostatecznie wybrany został większością jednego głosu dr. Piętko, na którego padło głosów 28, podczas gdy dr. Rutowski otrzymał ich 27.

Następnie rozpoczęła się ogólna rozprawa nad programem hr. Thuna i nad stanowiskiem Koła polskiego, tak wobec rządu, jak i wobec stronnictwa w Izbie.

Głosy prasy o programie hr. Thuna.

Wiedeń 22 marca. Wczorajsze programowe oświadczenie prezydenta ministrów jest dziś przedmiotem ogólnej dyskusji dziennikarskiej. We wszystkich prawie głosach wiedeńskich wszakże przebija się pewna rezerwa i wstrzeźliwość sądu.

Wiener Tagblatt przypisuje wczorajszemu posiedzeniu Izby obiecujący początek, gdyż awanturnicze występy pp. Schoenerera i Wolfa nie znalazły poparcia choralnego tylko do tych dwóch palców się ograniczyły. Program hr. Thuna — zdaniem *W. Tagblt.* — brzmiał wprawdzie chłodno i trzeźwo, nie można mu jednak odmówić pewnego wewnętrznego ciepła.

Neues W. Tagblatt omawia formę deklaracji Thuna, którą zrozumieli może dyplomaci i politycy, ale ogół wyborców nie potrafi jej odczuć. Program nowego rządu uchyla się troskliwie od palącej kwestyi dnia. Czego Thun chce, powiedział, ale w jaki sposób plany swe zamierza przeprowadzić, tego nie powiedział. A powszechna ciekawość zwracała się właśnie ku temu: jak? Dowiedziano się tylko, że hr. Thun liczy na współpracownictwo wszystkich. — Pokaże się, czy nowy premier jest takim mistrzem, który rozumnie wiele rzeczy przemilczeć potrafi.

Arbeiter Zeitung twierdzi, że oświadczenie Thuna nie jest żadnym programem; to tylko zbiór nie wiążących się z sobą frazesów bez treści. Deklaracja nie mówi, bo Thun nie pozytywnego powiedzieć nie chce, a może i nie umie. Prezydent

gabinetu chce rzadzić, ale nie wie, jak się do tego zabrać. Jeżeli Thun na wyleczenie parlamentu żadnych innych nie znajduje argumentów poza kiepską ugodą i paru frazesami, to nie ruszy wozu z bagna.

W najostrzejszych wyrazach zwraca się następnie *Arb. Ztg.* przeciw dwójce Schoenerer i Wolf. Obaj wiedzą doskonale, jak mała jest wina Fuchsa w uchwaleniu *lex Falkenhaym*. Prostactkiem wystąpieniem swoim szkodzą oni dobrej sprawie, bo słuszne, powszechne oburzenie przeciw faktycznym wykonawcom tego bezprawia obniżają do rozmiarów idyotycznej karykatury. Schoenererowcy byli odosobnieni, mogli się zatem przekonąć, jak słabym oświadczeniem rozporządzają wpływem.

Ostdeutsche Rundschau nie posiada się z gniewu, że grupa Schoenerera była wczoraj odosobniona i przypisuje to Lippertowskiemu ustrojowi Niemców, pociesza się jednak, że to nie potrwa długo.

Deutsches Volksblatt powątpiewa, czy rząd ma w ogóle jakiś silny program działania.

Fremdenblatt z wczorajszych oświadczeń klubów opozycyjnych wnosi, że opozycja nie bardzo usposobiona jest do walki i obstrukcji. Zastrzeżeniu stanowiska prawnego opozycji po doświadczeniach ubiegłej sesji, nie można zresztą pewnej racji odmówić. Jeszcze dziś pod popiołem tli iskra, którą burza lada chwila rozplómić może.

Fremdenblatt donosi także, że Wolf chciał wczoraj wnieść formalny akt oskarżenia przeciw Gautschowi, nie znalazł jednak dostatecznej liczby podpisów, nawet w niemieckim stronnictwie ludowym.

Jedno z pism zwraca uwagę na niezwykłą uprzejmość prezydenta Fuchsa, tem objawioną, że prezydent ułożył porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia w porozumieniu z opozycją.

N. fr. Presse omawia również wczorajszą deklarację Thuna i twierdzi, że nowy premier przedstawił się Radzie państwa wogóle — bez programu. On sam chyba oświadczenia swego nie nazwie programem. Było to wypowiedzenie tego, czego rząd spodziewa się po Radzie państwa, nie zaś, czego parlament od rządu może oczekiwać. Dwa tylko słowa nadały pewną barwę bezkrwistemu oświadczeniu: powaga władzy i konstytucjonalizm.

W tych dwóch słowach jednak odślaniają się kierunki wprost przeciwne. W ustępie, że rząd pragnie strzedz sprawiedliwości w drodze konstytucyjnej, mieści się już odpowiedź na prawno-państwowy adres Sejmu czeskiego i na pokrewne tendencje, ujawnione w Galicyi i Dalmacyi.

Gabinet hr. Thuna nie chce dopuścić do tego, aby parlament centralny odstępował Sejmom pewne działy swej kompetencji, nie chce również wrotu do pośrednich wyborów za pośrednictwem Sejmów. Stąd wniosek, że hr. Thun nie chce rozbiąć instrumentu dlatego tylko, że poprzednicy jego kiepsko na nim grali. Droga konstytucyjna wyklucza zarówno absolutyzm jak federalizm. To już kawałek programu.

Reichswehr pisze: Thun udowodnił, że ma świadomość wielkiego zakresu praw i obowiązków, w jaki wprowadził go jego urząd.

Extrablatt nazywa oświadczenie Thuna bardzo „correct“.

Osterreichische Volkszeitung powiada, że nikt nie będzie wątpił, iż rząd swoje oświadczenie pojmuje poważnie.

Wiele pism omawia całkiem odosobnione zachowanie się grupy Schoenerera, które w żadnym stronnictwie nie znalazło oddźwięku.

Deutsche Ztg. powiada, że nie może zgodzić się, aby obstrukcja była robiona za pomocą samych obelg. Zachowaniu się Schoenererowców należy kres położyć.

Deutsches Volksblatt powiada, że Schoenererowcy lżyli nowo wybranego prezydenta w sposób, który nie da się nigdy usprawiedliwić nawet najbardziej zastrzeżonymi politycznymi przeciwieństwami. Odosobnienie Schoenererowców i Wolfowców dało się wyraźnie zauważyć.

Kraków, 22 marca. Umarł tu dzisiaj radca dworu Józef Louis Wawel, emerytowany radca sądowny, bardzo zdolny prawnik, autor licznych dzieł prawniczych i historycznych.

Wiedeń, 22-go marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał profesorowi gimnazjum akademickiego we Lwowie, dr. Emilowi Sawickiemu, tytuł cesarskiego radcy.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór pp. Marchwickiego prezydentem, a Piepesa-Poratyńskiego wiceprezydentem lwowskiej Izby handlowej.

Wiedeń, 22 marca. Trybunał administracji odrzucił skargę kolei północnej ces. Ferdynanda przeciw przepisowi opłat za nowy statut z dn. 4 marca 1886 — jako nieuzasadnioną, nie zachodzi bowiem przedawnienie.

Również odrzucił Trybunał skargę Towarzystwa kolei czerniowieckiej przeciw wymiarowi opłat od akcyj, zapisów pierwszeństwa i kuponów w sumie około miliona zł. — ponieważ nie zachodzi przedawnienie, na które skarga się powoływała.

Wiedeń, 22 marca. O sobotnich naradach klubów parlamentarnych, dochodzą jeszcze następujące szczegóły:

Przy uchwale niemieckiego stronnictwa postępowego, że zachować co do taktyki w przy-

szłej sesji zupełnie wolną rękę, zaznaczono wyraźnie, że w razie, gdyby prezydium Izby przez nadużywanie regulaminu, lub większość albo rząd przez lekceważenie i gnębienie opozycji, dały jej do tego powód, lub gdyby klub dla strzeżenia i przeprowadzenia interesów niemieckiego ludu w Austrii musiał uważać to za odpowiednie — ma klub w tejże chwili bez wahania chwycić się najostrzejszych środków parlamentarnej obrony, tj. obstrukcji.

Klub będzie tak samo, jak to było podczas minionej sesji i w upłynionym od tej pory czasie utrzymywał wytyczony ścisły stosunek ze jednocześnie niemieckimi stronnictwami, jak również ustawiczne porozumienie z resztą grup opozycyjnych co do wszystkich spraw, będących przedmiotem obrad parlamentu; w szczególności powinien klub dla energicznego strzeżenia interesów niemieckiego narodu, mieć zawsze na oku, jako cel pierwszy i nieunikniony: jednolite o ile możności postępowanie z niemieckim stronnictwem ludowym.

W klubie południowo-słowiańskim podano do wiadomości członków, że ministerstwo Thuna pragnie być w pierwszym rządzie ministerstwem pracy i w tej mierze liczy na poparcie prawicy — równocześnie jednak chce być także ministerstwem kooperacyjnym. Prawica dała przyrzeczenie, że wobec gabinetu zajmie przyjazne stanowisko. Ten pamięta o tem, że zadaniem jego jest spełniać *officium boni viri* między prawicą a lewicą.

Klub feudalnej wielkiej własności oświadcza, że wobec nowego rządu zajmuje stanowisko zupełnie niezawisłe, stoi wiernie przy większości i w związku z grupami prawicy będzie działał dla urzeczywistnienia programu, zawartego w projekcie adresu większości.

Wiedeń 22 marca. Klub młodoczeski nie rozstrzygnął jeszcze kwestyi wyboru wiceprezydenta. Decyzja zapadnie dopiero po uchwale klubów prawicy w tej sprawie.

Wiedeń 22 marca. Według *Neues Wiener Tagblatt*, nie było w rozprawach klubu katolickiego stronnictwa ludowego żadnego podrażnienia, żadnych zarzutów przeciw Dipaulemu. Przeciwnie, właśnie liczni posłowie z Górnej Austrii upraszali gorąco Dipauli'ego, aby na nowo przyjął godność przewodniczącego klubu. Dipauli uzasadniał swe wystąpienie tem, że nie może dłużej reprezentować polityki klubu, która kilka razy wbrew jego zapatrywaniom i nawet kilka razy wbrew większości klubu przez jednostki była prowadzona.

W ciągu rozprawy wyrażono zgodność z uwagą Dipauli'ego, że byłoby pożądanem, aby klub katolicko-ludowy zachował stanowisko samodzielne.

Neues Wiener Tagblatt dowiadyuje się dalej, że przed posiedzeniem klubowym dziesięciu posłów tyrolskich odbyło konferencję, na której wyrażono opinię, że katolickie stronnictwo ludowe powinno wystąpić z większości.

Kathrein oznajmił, że godności prezydenta więcej nie przyjmie, wobec czego upada podejrzenie, że były tu w grze względy osobiste.

Brüx, 22 marca. Przed tutejszym sądem zwykłym rozpoczęła się dziś rozprawa główna przeciw uczestnikom rozruchów w Zatecu, z dnia 28 listopada 1897.

Kolonia, 22 marca. Według *Köln. Volks-Ztg.*, w kołach wysokich urzędników państwowych krąży wiadomość o tajnym okólniku, przeznaczonym, dla najwyższych dygnitarzy, a zawierającym wskazówkę aby do wszelkich wyższych urzędów z samostanną odpowiedzialnością, nie dopuszczać katolików.

Paryż, 22 marca. Według *Echo de Paris* radca ambasady francuskiej w Petersburgu, Vauvrineux, który wczoraj przybył do Paryża, przywiózł zawartą między hr. Murawiewem a francuskim ambasadorem hr. Montebello umowę, odnoszącą się do całego kompleksu koncesyj, jakie Rosya i Francya mają przyznać Chinom. Na zasadzie tej umowy przygotowuje minister Hannotaux zarys traktatu, którego postanowienia poda w sobotę do wiadomości Izby.

Paryż, 22 marca. W sprawie Dreyfussa sędzia śledczy Bertulius bada obecnie kwestję sfalszowanych depeze, jakie swego czasu wysłał podpułk. Picquartowi do Tunisu. Podejrzany o autorstwo i wysyłkę tych depeze jest policjant Souffrine, który jednak publicznie wypiera się.

Konstantynopol, 22 marca. Ministeryalna komisya zarządziła przeniesienie jednej dywizyi wojska z Tesalii na granicę Bułgarii, co sułtan zatwierdził.

Kair, 22 marca. Ali Digma, brat Osmana Digma, uderzył na Gdaramę nad Atbarą. Gdarama leży w połowie drogi między Kassalą a Berberem. Atak został przez oddziały krajowców z Kassali trzykrotnie odparty — przyczem padło 40 derwiszów.

Algier, 21 marca. Wskutek dokonanego dziś uwięzienia byłego dyrektora ligi antyżydowskiej, który brał udział w ostatnich rozruchach w Algierze, około 800 osób urządziło demonstrację, wybijając szyby w oknach żydowskich magazynów. Wojsko rozprószyło manifestantów. O godzinie 11 w nocy spokój przywrócony — 12 osób aresztowano.

Nowy York, 22 marca. Do *Heralda* donoszą z Waszyngtonu, że Mac Kinley wie pozytywnie, iż sprawozdanie komisji śledczej dowodzi, że zniszczenie okrętu „Maine“ nie było wynikiem wypadku, lecz skutkiem zewnętrznych wpływów. W tej sprawie ma być wystosowana do Hiszpanii nota dyplomatyczna.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 22 b. m.

Z targu piennego.

Wiedeń, 22 marca (Gielda południowa). Kredyty austriackie 364.37; Turckie 57.75; Länderbank 222.—; Kolej państwowa 340.50, Południowa 79.25; Alpij 153.60; Tytoniowe 132.—. Usposobienie spokojne.

Kurs lwowski:

	placa:	žadaja:
Za 100 rubli sr.	127—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 19 marca. Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów. Pszenica gotowa 11— do 11.40. Żyto gotowe 7.75 do 8.10. Owies obrocny 7.20 do 7.50. Jęczmień pastewny 6.75 do 7.25. Jęczmień browarniany 7.50 do 9.—. Rżepak 11— do 12.—. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7.50. Groch do gotowania 8— do 10.—. Wyka 5.80 do 6.20. Bobik 6— do 6.50. Hreczka 7.75 do 8.75. Kukurudza gotowa 5.80 do 6.10. Kukurudza na termin 6— do 6.20. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 38— do 45.—. Koniczyna biała 25— do 45.—. Koniczyna szwedzka 40— do 70.—. Tymotka 16— do 22.—. Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17.25 do 18.—; na termin 15.50 do 16.—. Usposobienie niezmiennie jedynie owles i jęczmień uzyskał dalszą zwyżkę, kukurudza utrzymuje się w cenie.

Targ nierogaczny.

(Originalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 22 marca.

Na targ nierogaczny przywieziono ogółem 10.143 sztuk świń, między temi 5.371 świń galicyjskich. Ceny za tuczone świnię węgierską od 52 do 53, za galicyjskie młode świnię od 35 do 45 ct., za kilogram żywej wagi.

Regulacya Dniepru. Według informacyi *Torg.-Prom. Gaz.*, opracowany został projekt regulacyi Dniepru w Rosyi między Ekaterynosławiem i porohami kosztem 1,407,421 rs. Roboty trwać będą 5 lat. W r. b. kosztorys robót obliczono na 250.000 rs.

Linia telegraficzna między Pekinem a Kiachcą. Na zasadzie umowy, zawartej przed kilku laty między Chinami a Rosyą, rząd chiński powinien był zbudować linię telegraficzną między Pekinem a Kiachcą, lecz z różnych względów odkładał tę budowę. Obecnie, wskutek nowego przypomnienia rządu rosyjskiego, władze chińskie dały kategoryczną obietnicę, że wzmiankowana linia telegraficzna ukończona zostanie przy końcu roku 1898. Do robót tych przystąpiono już, według informacyi *Priamurskich Wiedomosti*.

Budowa kolei śródaustralijskiej jest sprawą niedalekiej przyszłości. Sprawą tą zajmuje się „Anglo French Goldfield of Australia Comp.“ Podjęła się ona budowy linii kolejowej, która połączy linie, istniejące na północy z kolejami południowymi. Długość nowej linii 100 kilometrów. Okolice, sąsiadujące z koleją, kompania od razu będzie kolonizowała. Projektowana linia ma ogromną doniosłość ekonomiczną dla Australii.

Wódka rosyjska zagranicą. Dzienniki petersburskie donoszą, iż w większych miastach zagranicznych mają powstać składy wódek i spirytusu rosyjskiego. Między innymi wódki rosyjskie znalazły

zbyt w paru pierwszorzędnym restauracyach w Londynie.

Nowa kolej Grodno-Augustów-Suwałki zostanie w tych już dniach otwarta dla ruchu po części w obrębie gub. suwalskiej (Król. Polskie), po części zaś w gub. grodzieńskiej (Litwa). Linią ta zaczyna się u stacyi Grodno na kolei warszawsko-petersburskiej i łączy z nią trzy największe miasta w gub. suwalskiej, Suwałki, Sejny i Augustów; boczna odnoga, będąca w budowie, doda jeszcze do tej sieci dwa inne miasta, Kalwaryę i Maryampol. Kolej ta wpłynąć powinna bardzo dodatnio na rozwój ekonomiczny tamtych okolic.

Z przemysłu w Król. Polskiem. Zatwierdzona została ustawa Tow. akcyjnego fabryki wyrobów metalowych Ch. Zuckerwaar i Syn w Warszawie z kapitałem w sumie 500.000 rs. Zakłady przemysłowe firmy I. Bekerman w Radomiu, jako to: młyn parowy, papiernia, oraz gwoździarnia, zamienione będą na Tow. akcyjne z kapitałem 650.000 rs.

Wiadomości kolejowe. Z Petersburga donoszą, iż projekt budowy kolei z Petersburga do Wiatki, niebawem zostanie urzeczywistniony. Kolej ta obejmie 1.400 wiorst i przejdzie przez miasta: Gostinoplje, Czerepowice, Wołogdę i Galicz, skutkiem czego przetnie całą północną część Rosyi europejskiej, która dotychczas nie posiadała prawie wcale dróg sztucznych. Budowa tej kolei zostanie prawdopodobnie rozpoczęta w czerwcu r. b.

Nowa linia okrętowa. Z Fiume donoszą, iż północno-amerykańskie Tow. kolejowe „Kansas City, Pittsburg and Gulf RR.“ zamierza zaprowadzić stałą komunikację okrętową pomiędzy Fiume i Tryestem z jednej strony a jednym z portów zatoki meksykańskiej z drugiej. Kursa na początek odbywać się mają co miesiąc.

Nowa fabryka wagonów. Gazety warszawskie donoszą, iż grono kapitalistów belgijskich czyni starania u władz rosyjskich o pozwolenie na otwarcie w Warszawie lub okolicy wielkiej fabryki wagonów osobowych i towarowych. Kapitał akcyjny tego przedsiębiorstwa oznaczono na dwa mil. r.

Wyższa szkoła tkacka założoną zostanie niebawem w mieście Łodzi, w Królestwie Polskiem. Potrzeba podobnego zakładu w owym ognisku przemysłu tkackiego dawała się uczuć od dawna.

Bilans handlowy Serbii. Z Belgradu donoszą, iż podług danych urzędowych wartość przywozu zagranicznego do Serbii wynosiła w 1897 roku 45.418.782 fr., wartość wywozu zagranicę 55.931.503 fr. Przewyżka na korzyść Serbii wyniosła tedy 10.512.721 fr. Był to rok wyjątkowo pomyślny; w roku 1896 istniała także przewyżka, ale wyniosła zaledwo milion fr.

Stowarzyszeń współdzielnych, wytwórczych i spożywczych istniało w r. 1896 w królestwie W. Brytanii 1674, o 51 więcej niż w r. 1895. Wszystkie razem liczyły członków 1,421,136, w roku 1895 — 1,334,942. Stowarzyszenia te sprzedały towarów za łączną sumę 56,692,864 f. szt., zysk łączny wynosił 6¼ mil. f. szt. Pracowało w nich ogółem 64,576 osób, z tego w stowarzyszeniach wytwórczych osób 26,873, a mianowicie 15,728 męszczyzn, 6,692 kobiet i 4,453 młodzieży niżej lat osmnastu.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 21 marca.

Jul. ks. Puzyna, Narol. — S. hr. Wiśniewski, Krystynopol — Dr. Mik. Krzysztofowicz, Zaluże. — Wikt. Abrahamowicz, Tyszkowce. — E. Kleczyński, A. Gubatta, Trzebinia. — W. Melecki, Drohowyże. — A. Kreidl, Praga. — P. W. Hoorweg, Holland. — D. Pijzel, Amsterdam. — O. Aaron, Paryż. — A. Pernecker, Praga. — A. Mochlińska, M. Starczewska, Wołyn.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 21 marca.

P. Jouna z Lipowic. — P. Opel z Wiednia. — J. Weiss z Wiednia. — J. Englaender z Wiednia. — K. Schwarzenberg z Belgii. — M. Rynen z Holandyi. — B. Gurski z Sądowy Wiszni. — P. Brodacki z Jasła. — K. Szymański z Krakowa. — B. Radziszewski z Podola ros. — Fr. Smagowicz z Brodów. — A. Bernacki z Żółkwi.

Jako pewną lokacyę kapitałów

polecamy

- 4% Obligacye Propinacyjne,
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Pożyczkę miasta Lwowa,
- 5% i 4½% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowineyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 1. kwietnia 1898 r.

na

losy cisańskie

po 3 zhr. 25 ct. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 200.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2. dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowineyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach zhr. 50.000 i zhr. 5.000.

NADESLANE.

Dom bankowy i kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. marca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	žadaja
Renta papierowa maj-listopad	102.30	102.50
lutego-stycznia	102.80	102.60
Renta srebrna styczeń-lipiec	102.15	102.35
wielień-październik	102.15	102.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.25	164.25
1860 po 500 zł. wa. 5%	143.80	144.80
1860 po 100 zł. 5%	160.50	161.50
1864 po 100 zł.	194.—	195.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	122.60	122.80
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.40	102.60
Renta invest. austr. 3½% za 200 kor.	98.45	98.65

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	100.—	100.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w stocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	121.—	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.80	100.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	213.50	214.45

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
Kol. Bukowiński lokal. za 200 kor. 4%	183.—	—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.50	100.50
Kol. lwowsko-czerń.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.10	101.10
— do 100.—	100.—	101.—

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.80	122.—
kor. 4% w wal. kor. za 200	99.50	99.70
obl. prop. za 100 zł. 4½%	100.85	101.60

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.—	142.—
poż. premiowa za 100 zł.	160.—	160.75
za 50 zł.	159.50	160.60

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.50	99.50
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	103.75
Galic. poż. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	102.15	102.35
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.70	98.70
Galic. oblig. propin. z roku 1889, za 100 zł. 4%	98.30	99.30
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	169.—	170.—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.80
Renta włoska za 100 kor. 4%	111.75	112.25
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	35.50	36.50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	57.50	57.90
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	57.50	57.90

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Anstr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	100.—
obl. pr. z r. 1880 3%	119.50	120.50
1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. 5%	105.—	105.40
los 4%	96.50	96.85
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.20	111.—
los. 50 lat 4½%	100.30	101.20
60 lat za 200	96.75	97.25
koron 4%	97.—	97.90
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	97.—	97.90
4% los. 41 lat	97.25	98.25
4% stare	97.75	98.35
4% za 200 kor.	96.80	97.60

Obligacye z prawem pierwszeństwa

Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	101.20	102.10
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.25	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.—	—
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Anstr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.40	101.40
za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1894 za 300 zł. 4% mniej 10%	98.25	94.25
Kolei Lwów-Czerń. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.70	100.70
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.65	109.65
1878 za 200 zł. 5%	108.80	109.90
1887 za 200 zł. 4%	98.80	99.80

Akcyje banków (za sztukę)

Banku Anglo austr. 120 zł.	160.—	160.70
Peszt. banku handl. 500 zł.	1420.—	1424.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ni.	364.75	365.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	382.—	383.50
Doino austr. tow. esk. 500 zł.	751.—	753.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	880.—	884.—
dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	221.25	221.75
Austro-węg. 600 zł.	924.—	927.—
Związek (Unionbank) 200	300.50	301.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	134.50
Zivnostenska banka 100 zł.	129.50	130.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. (akc. zakł.) 200 zł.	212.50	215.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	345.00	345.—
Lwów-Czerń.-Jassy 200 zł.	300.—	302.—
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowych 200 zł. per ult.	841.25	841.75
południowej 200 per ultimo.	73.50	73.25
węgier. galicyj. l. 200 zł.	211.75	212.25

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	152.—	152.50
Anstr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	708.—	708.—
Praskiego Tow. zelarn. przem. 209	575.—	600.—
Schodnica 500 kor.	133.—	134.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. nit.	182.—	183.50
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.15
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	204.—	204.75
Clary 40 zł. mk.	63.—	64.—
Tow. zeg. na Danaju 100 zł. mk. 4%	188.—	173.—
Pożyczka m. Insubru 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	29.25	28.25
Pożyczka m. Lubliany 20 zł.]	29.—	29.75
Ofen 40 zł.	67.—	68.—
Palffy 40 zł. mk.	67.—	68.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.30	10.70
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	98.—	98.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	79.75	80.75

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	49.—	52.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	160.—	164.—
m. — 50 zł. 4%	73.—	76.—
Waldsteina 20 zł. mk.	59.—	62.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.69	5.71
Anstr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.53	9.54½
20-markówka	11.74	11.73
Rosyjski półimperyal	—	—

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 1. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedywnym wysłanym sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytliki zwłok). — Kościół OO. Jezuitów (szczytliki zwłok). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiwka wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. B. Wszystkie kościoły, otwarto tylko rano.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Ulica Matejki”). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolinski, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedziela od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej”, usypany na pamięć 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przem. krajowego** otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10. i piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5. popoł.

— **Muzeum imienia Dzieciuszyckich** w Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa flaków i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs flaka (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:
Z Krakowa posp. 6:10 rano, posp. 9:10 rano, posp. 1:30 w pop., osobowy 6:55 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:30 wieczór.
Z Podwoleczysk (na Podzamczu) osob. 8:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:35 popoł., pospieszny 9:43 wieczór.
Z Czerniowca osob. 7:30 rano, posp. 1:50 w pop., osobowy 5:45 popoł., osobowy 9:10 wieczór, posp. 9:50 wieczór.

Z Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w pop., osob. 10:20 w nocy, osob. 12:10 w nocy.
Z Belzca i Sokala osobowy 8:25 rano, osob. 5:25 popołudniu.
Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy 7:52 rano.
Z Jarosławia osob. 10:35 przedpoł.
Z Janowa osob. 7:50 rano, osobowy 1:15 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:
Do Krakowa osob. 4:40 rano, posp. 8:40 rano, osob. 8:55 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:45 popoł., posp. 10:50 wieczór.
Do Podwoleczysk (z Podzamczu) posp. 6:15 rano, osob. 10:27 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wieczór.
Do Czerniowca posp. 6:10 rano, osob. 6:45 rano, osobowy 10:45 przed południem, posp. 2:40 popoł., osob. 10:30 wieczór.
Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:20 przed poł., osob. 7:30 wieczór.
Do Belzca i Sokala osob. 9:25 przed poł., osob. 7:05 wieczór.
Do Tarnopola i Brodów (z Podzamczu) osob. 7:47 wieczór.
Do Jarosławia osob. 4:40 popoł.
Do Janowa osob. 8:50 rano, osob. 7:48 wieczór.

Dr. Z. Daszyńska.
ZARYS
Ekonomii społecznej
8^o str. 368.
Cena 2 złr. 50 ct.
w płóciennnej oprawie 3^o 20.
Lwów.
Nakładem Księgarni Polskiej
1898.

Gdzie?
Przy ul. Halickiej 1. 8 we Lwowie
w nowo otworzonym handlu
Kazimierza Domain
można dostać najświeższy towar
najlepszej jakości (nie zleżały)
po cenach konkurencyjnych.

Jaki?
Przybory do krawieczyny i haftu. Rękawiczki na 3 g. i 4 g. 1 złr. i 1-10. Parasole od 1 zlr. do 10 zlr. Szczotki, grzebienie, perfumerya. Na obecny sezon **woalki** brukselskie do prania w wielkim wyborze po cenach bajecznie niskich.
Zamówienia z prowincji odwrotnie, nie licząc opakowania.

Telegram!
do Szan. P. T. Publiczności! Zawiadamiam niniejszem Szan. PT. Publiczność, iż z dniem 20 marca przeniosłem do własnego domu **ul. Gródecka 1. 58.** moją od lat 40 znaną pierwszorzędną

Restaurację i Piwiarnię urządzoną z wszelkimi komfortem w której zaprowadziłem higieniczną ze stołu hanna-ckiego wyrabiane słynne **Piwo Morawskie** Bar. D. Gutmana w Tobitschau które jakościa swoją wszystkie inne przewyższa. — Zaopatrzylem moją restaurację w najlepsze trunki, jak doskonałe likiery i rozolisy. **Wina zagraniczne i pyszne miody kasztelańskie.** — **Kuchnia smaczna i zdrowa Usługa skrzetna.** — Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal Szanow. Publicz. i kreślę się
Z wysokim poważaniem
Antoni Faff
restaurator, ul. Gródecka 58.

Sławne drożdże prasowane
Ad. Ign. Mautnera i Syna w Wiedniu
niezawodne w rozczywie, dające najlepsze pieczywo.
Główny skład dla Galicji w handlu
KAROLA BALLABANA
we Lwowie.
Również zwracam osobliwą uwagę na nadchodzące święta izraelskie, którzy to z dniem 6-go kwietnia zaprzestają drożdże sprzedawać, upraszam przeto o wczesne zamówienia z prowincji.

Zaproszenie
Na mocy §. 37. statutów zapraszamy Szanownych członków na
Walne Zgromadzenie
Towarz. zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowy na dzień 31 marca 1898 na godzinę 10 rano.
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcji.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i tej wnioski
a) absolutoryum dyrekcji,
b) rozdział zysku,
c) potwierdzenie wyboru jednego dyrektora i 2 zastępców dyrektorów.
3. Wybór 5 członków Rady nadzorczej na lat 3.
4. Wnioski członków.
5. Obchód 20-letniej rocznicy założenia Towarzystwa dnia 2 lipca b. r.
Limanowa dnia 20 marca 1898.
Zygmunt Rozwadowski sekretarz. Ks. K. Łazarski wiceprezes.

50.000.000
sadzonek leśnych wszystkich gatunków drzew krajowych.
500.000
drzew parkowych, krzewów ozdobnych i owocowych, tudzież roślin pnących trwałych.
NASIONA LEŚNE poleca po najniższych cenach i wysyła katalogi ilustrowane opłatnie.
Leśnictwo Zassów pod Czarną
o. p. Zassów. 778

C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
przeniósł
KANTOR WYMIANY oraz GDDZIAŁ DEPOZYTOWY
których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze.
ODDZIAŁ DEPOZYTOWY
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.
Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane:
DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits),
Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.
W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w Oddziale depozytowym.

Congo Nr. 1.
znakomita herbata
pół kilo **1.90**
poleca
109 lat istniejący
Skład Herbaty
FRYDERYKA
SCHUBUTHA
Lwów, Rynek 1. 45.
Opakowania nie zaliczam.


ZAKŁAD 365
DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
B. Bergera
Lwów, Karola Ludwika 5
wykonuje sztuczne zęby i szczęki trwale i tania.

Miód
à la Malaga
duża szampanówka po **1 złr.** 556
poleca handel
Bodnara
Akademicka 22.

CERATY
w wielkim wyborze dywany, chodniki, kapy, portyery, maty na meble, wszelkie obicia powozowe i sukna poleca najtaniej
STEFANIA WYSZYŃSKA
Lwów Kopernika 16.

Róże.
Remontanty w 100 najpiękniejszych gatunkach jednoroczne od 1/2 do metra wysoki po 50 ct. sztuka.
Placzące 3 metry wysokie jednoroczne po 1 zł. sztuka, 2 metry wysokie po 80 ct. sztuka. Mniej, jak 3 sztuki się nie wyseła.
Kasztany 5-letnie 100 sztuk 10 zł. 4-letnie 100 szt. 5 zł.
Jesłony ze szkółki 2 metry wysokie 100 sztuk 8 zł.
Akacje szczepione 2 do 2 1/2 metra wysokie po 50 ct. szt.
Kratęgusy 6-letnie szczepione z kwiatem różowym po 1 zł. sztuka.
Tuje do obsadzenia ogrodu bardzo piękne 100 szt. 10 zł.
Trzestnie szczepione na pięknych sztamach po 35 ct. sztuka.
Jablonie szczepione jednoroczne najlepsze gatunki po 25 ct. sztuka.
Pożyczki białe i czerwone z wielkim owocem do smażenia po 15 ct. sztuka.
Goździki klatowskie w różnych kolorach 15 szt. 1 zł.
Malwy niskopienne, pełne w mieszanych kolorach 20 sztuk 1 zł.
Truskawki ananasowe białe i różowe do smażenia 100 sztuk 2-3 zł.
Szparagi erfurtskie 4-letnie 100 sztuk 2 zł.
Georginie w różnych kolorach sztuka 10 ct.
Wszelkie pflance jarzyn i kwiatów po najniższych cenach wyseła, jak najstaranniej opakowane koleją lub pocztą.
Jeżeli zaliczka przewyższa 10 złr. prosi o nadesłanie połowy pieniędzy. — Uprasza o wyraźny i dokładny adres.
JÓZEF URSA
ogrodnik w Sanoku.

Prosimy naszych czytelników
aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie”, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wplywa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Uczennica Mikulego udziela lekcji gry na fortep. Wiadomość w administracji „Słowa”.
Osoba młoda poszukuje umieszczenia jako zarządczyni, wyręczyelka i t. p. Adres: Chmielowska w Mszanie, pod Lwowem.
Realista V. kl. poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia pod L. K. ul. Chorążczyzny 1. 7.
Subjekt handlowy poszukuje posady natychmiast. Łaskawe zgłoszenia pod A. S. Panieńska 14.
Korespondent znający jęz. polski i niemiecki i książko-wość, poszukuje zatrudnienia. W. Płonka, Gorlice.
Panna intel. obeznana z wychowaniem dzieci, kuchnią, gospodarstwem, szyćiem, poszukuje miejsca. Z. O. post-rest. Lwów.
Szukam lekcji dla uczniów I. i II. kl. gimn., jakoteż przygotowuję do egzam. buchalterji w ciągu 4-5 tygodni pod gwarancją. Henryk Szargel, Radziechów.
Młody pomocnik handlowy poszukuje posady w handlu korzen. lub galan, od 1. kwietnia. Lwów post-rest M. K. Kot.
Młoda osoba znająca się na gospodarstwie domowym poszukuje miejsca w prowincji. Wiad. w Słowie Polskiem.
Rymarz siodlarz, tapicer i lakiernik przyjmie posadę w prowincji. Adolf Heilmann, Stryj.
Maszynista egzaminowany ślusarz poszukuje posady. Wykonuje wszelkie reperacje. Adamowa 1. 4. J. H.
Na CYTRĘ i fortepian poszukuje lekcji panienka, posia dająca dobrą szkołę. Wiad: ul. Szptyckich, 1. 41. D. I. p. nr. 6.
Młody człowiek obznajomiony z prowadz. ksiąg fabr. poszukuje zajęcia zaraz. R. M. w Administracji „Słowa Polsk.”
Osoba inteligentna muzykalna szuka zajęcia na parę godzin dziennie jako lektorka przy zamożnej osobie. „Ksawera” poste-restante Lwów.

Trawę miodową
(Holeus lanatus)
ze zbioru 1897 z gwarancją za czystość i siłę kiełkowania — dostarcza w miarę zapasów
BANK ROLNICZY we LWOWIE
po złr. 21 za 100 kilo z workiem
„ „ 11 za 50 „ „
„ „ 6 za 25 „ „
Tylko wczesne zamówienia mogą być uwzględnione.

KAROL BAYER
Lwów, plac Maryacki 1. 9.
poleca swój
handel towarów olonialnych
dekikatesów, owoców południowych świeżych i konserw, kakao, czekolady, cukru, kawy, herbaty, pieczywek angielskich, świec stearynowych, mydła krochmalu, sinku, francuskich, węgierskich, austriackich, **WIN** hiszpańskich, niemieckich, węgierskich, koniak francuski i węgierski, rum, arak, wódki i likwory porter i piwo angielskie, piwo pilzneńskie bawarskie i lwowskie.
Pokoje do śniadań. — Kuchnia ciepła.
Przyjmuje zamówienia na śniadania, obiady i kolacje do domu.

Kukurudzę
przedniej jakości do oddania zpraz, tudzież na kwiecień-maj br. oferuje
FILIA C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNEGO
BANKU HIPOTECZNEGO w TARNOPOLU.

L. 15.702,
Ogłoszenie konkursu.
Z początkiem roku szkolnego 1898/9 nadane zostaną siedm miejsc funduszowych galicyjskich w e. i k. zakładach wojskowych wychowawczych.
Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej”, jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.
Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 30. kwietnia 1898.
Z WYDZIAŁU KRAJOWEGO
Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie dnia 12 marca 1898. Grott.

POWIETRZE lasów IGLASTYCH w POKOJU otrzymuje się przez rozpylanie **KADZIDŁA SOSNOWEGO**

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. **Fłaszka 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.**

JAN IHNATOWICZ
Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2., **Przemysł**: Franciszkańska 1. 24

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Główny skład wszelkiego rodzaju powozów, tarantasy, wózki gospodarskie, wozy przemysłowe nowe, jakoteż używane poleca po cenach najumiarkowańszych

M. NASS
Lwów, ul. Szpitalna 1. 28.

Kupuje kasę ogniotrwiałą, używaną lecz w dobrym stanie. Oferta pod A. G. 32. do Administracji. 868

Zgubiono w niedzielę złotą bransoletkę z zegarkiem między ul. Halicką a Katedrą. Znalazca otrzyma nagrodę 50 zł. Zgłoszenia Jankowska, Halicka 10. 880

Do wydzierżawienia w Miłatinie nowym miasteczku jest przestrzeń, około 100 morgów wraz z budynkami. tylko za złożeniem kaucji, również jest do sprzedania 10. morgów parcel budowlanych. Zgłoszenia przyjmuje obszar dworski w Miłatinie nowym.

Natychmiast kupię rower używany w dobrym stanie, nowej i silnej konstrukcji. Zgłoszenia pod E. O. 13. post-rest. Lwów. 886

Poszukuje się rutynowanego buchaltera do fabryki cukru w Galicyi. Wymagane są: dokładna znajomość korespondencji języka polskiego i niemieckiego. Oferty z podaniem dotychczasowego zatrudnienia i żądanej pensji, przyjmuje Administracja Słowa Polskiego pod T. D. 1898. 887

S. Dzbański inżynier
Rządowo upoważniony
Biuro Patentowe i techniczne
Lwów 14. Akademicka 14.

Czystorasowe kury z kogatami obrzymie, Langshan, Houdan i inne, sprzedam ulica Panieńska, Żółkiewskie 21.

Osoba inteligentna i przy stojna lat 22. poszukuje miejsca do zarządu domu u księdza lub kawalera. Zgłoszenia pod adr. K. W. Główna poczta. 200 zł. dam za wyrobienie nie posady stałej we Lwowie w banku lub innej krajowej instytucji. Zgłoszenia pod E. D. 2, poste-rest. Lwów, główna poczta. 854

Do wydzierżawienia majątek z gorzelnią 1892 morgów, oraz trzy folwarki obszaru 719 morgów 450 m. 610 m. razem lub osobno. Wszystkie doskonale zagospodarowane, pośrednictwo wykluczone, bliższa wiadomość: kancelarya adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 283

Dom z ogrodem, razem 756 sążni do sprzedania przy ulicy Janowskiej. Wiadomość: Krasieckich 13, pierwsze piętro, drzwi 10. 835

Sprzedam moją wieś, 682 morgów bardzo dobrej gleby, w czem 150 m. lasu, budynki murowane, przy gościńcu, blisko kolei, parcellacja możliwa. Wiadomość: Towarzystwo zaliczkowe, Brzostek.

Do wynajęcia pomieszkania w domach Sykstuska 44 i Kraszewskiego 7 (naprzeciw ogrodu pojezuickiego) z 4-7 ewentualnie więcej pokoi, urządzone z komfortem, z wygodami: wodociągi, łazienki, balkony, werandy. 737

Zarząd Ogrodów Strzałki: p. Bóbrka, ma do sprzedania 3.000 sztuk fłanów szparagów 3. let. (Orgentel weresne) 100. szt. 2. zł., 800. szt. Gleditschie triacanthus. Cierń Chrystusa do ozdób 1. szt. 10. ct., 100 szt. 4. zł. Thuja Orientalis gęste od 52. cm. do 72. cm. wysoki 50 ct. do 60. za sztukę. Wysyła od 1-go kwietnia.

Świeży transport fortepianów i pianin po najniższych cenach poleca Kładzia Markiewiczowa, Lwów, Teatralna 1. 8, II. p. plac św. Ducha. Szkoła muzyczna w III. oddziałach od początku aż do wydoskonalenia gry. 843

Zwyż 100 gatunków cukrów i herbatników do wyboru

po cenach następujących:

- 1/2 klg. **cukrów deserowych** (pomadek) nadziewanych, najlepszej jakości w 40 gat. 1 złr.
- 1/2 klg. **czekoladek** nadziewanych różnemi pomadkami, masami, kremami. itp. 1:20
- 1/2 klg. **owoców** kandyzowanych, jak franc. 1:20
- 1/2 klg. **karmelków** nadziewanych niezrównanej dobroci, 30 smaków tylko 50 ct.

Herbatniki, znakomitość jeszcze nie bywała we Lwowie 1/2 klg. 80 ct. Za opakowanie na prowincję nic nie liczę. Przyjmuję zamówienia na torty wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości. Dziękuję moim Wiele Szanownym odbiorcom za łaskawe uznanie i zaufanie, polecam się nadal łaskawym względem

z szacunkiem
Jan Höflinger
Właściciel fabryki cukrów i herbatników.
Lwów Teatralna 3. (plac św. Ducha).

HANDEL Płócien i bielizny Jana Riedla we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3—

Koszule z przodami oikowymi i faldzikami (zakładkami) do zł. 2:75 i 3—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2:50 i 2:75.

Koszule nocne po zł. 1:55 i 1:90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2:30, 2:50 i 2:75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1:40 i 1:60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

Kalesony
po ct. 90. zł. 1:05, 1:15, 1:45, 1:65, 1:80.

Kołnierze tuzin po zł. 2:40 i 2:80.

Mankiety tuzin po zł. 4— i 4:80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2:50.

Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. **na żądanie szczegółowe cenniki.** 52



HERBATA
rzeczywiście chińska przez Rosję sprowadzana o wybornym smaku, 4 wysmienite gatunki. — Pakiet 125 gramów:
Nektar książęcy ct. 55
Perla Chin ct. 75
Bukiet królewski zł. 1—
Kwiat cesarski zł. 1:25

Także wybory **RUM** i wysmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 3 gatunkach.
Kazimierz Lewicki
Lwów — ul. Trybunalska.

TANIE a DOBRE SNIADANIA i KOLACYE

Piwo pilzneńskie czarne i białe o właściwej temperaturze i Porter angielski poleca handel „pod Palmą“ 829

Stanisława Wojciechowskiego następców
Z. Zadurawicza i Sp.

Lwów, ul. Akademicka 1. 6.

Lokal otwarty do godz. 12 w nocy.

Do wynajęcia

Hotel „pod trzema koronami“ w Przemysłu

tuż obok dworca kolejowego w realności pod Nr. or. 6. przy ul. Mickiewicza położony, składający się z 12. pokoi gościnnych, 1. pokoju dla służby, tudzież parterowego skrzydła tej realności do ulicy Wyjazdowej, do dworca kolei przytykającego, składającego się z 6. pokoi na restaurację, wraz z kuchnią i innemi przynależnościami od 18. listopada 1898.

Bliższa wiadomość w kancelaryi dzierżawy prawa prowinacyi miejskiej w Przemysłu, u p. Jakóba Rejsnera tamże

„PERKUN“

Spółka komandytowa dla wyrobu maszyn **FERDYNANDA PIETZSCH**

we Lwowie (Podzamcze) ul. Marcina 1. 11.

Gorzelnie, Drożdżarnie, Młyny, Tartaki, Browary, Kotły parowe, Maszyny parowe, Rezerwoary, Wodociągi, Maszyny rolnicze, Transmisye.

Wielka **ODLEWARNIA** żelaza i metalu.

Maximum produkcji. Największa oszczędność opału.

Wykonanie pod kierunkiem pierwszorzędných sił fachowych.

AMATOROM herbat rosyjskich

poleca się — znany handel Władysława **ADAMOWICZA** w **Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1:20, 1:40, 2:50 i 3:50 za funt. Cennik gratis. 8

HANDEL LEONARDA SOLECKIEGO

we Lwowie ul. Batorego 1. 2.

poleca na post:
Znakomite śledzie mar. sztuka 10 ct.

Bicklingi duże sztuka 7 „

Szproty wędzone ćwierć funta 15 „

Śledzie obrzymie wędzone sztuka 16 „

Moskale sztuka 3 „

Sardynki puszka 20., 28 i 36 ct.

Kawior astrachański 1. dkgr. 12 „

Bryndza liptawska wyb. pół kl. 32 „

Masło znakomite do potraw pół kl. 50 „

Masło wyborne stołowe pół kilo 68 „

Masło deserowe pół kl. 76 „

Chourut gumółka 8 „

Oraz wszelkie inne artykuły spożywcze jak najtaniej. Biuro ogł. Impresa we Lwowie.

Lakier na kalosze

Lakier kremowy na buciki balowe **FARBY** do sukien, rękawiczek, piór i t. p. **FARBY** artystyczne i dekoracyjne poleca 1

W. Czopp
najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
Założony 1843 roku.

Firma WIKTOR BERGER Lwów, Akademicka 8.

Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład

ROWERÓW

Steyr Swift fabryk państwowych, Crescent „grande luxe“ amerykańskie, George Richard „marque royale“ francuskie, Premier Helical angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowańsze lecz stałe. — Wybór: zwyż 100 maszyn na składzie. — Gwarancya na dwa sezony. — Cenniki bezpłatnie. — Własny warsztat fachowy reparacyjny i szkoła jazdy. 750

Poszukuje się zastępców na prowincyi za stosowną prowizją.

Patent. **PRAKTYCZNA NOWOŚĆ.** Patent.

APARAT do froterowania posadzki

opatentowany we wszystkich państwach Europy i Ameryce. Nieprześcigniony w praktycznej, eleganckiej i silnej budowie usuwa zupełnie nużącą pracę nożnego czyszczenia, łatwy w użyciu, tak, że każde dziewięć naciśnięciem rąk froteruje posadzkę bez żadnego wysiłku.

Zamówienia przyjmuję pod adresem **W. Faranowski** (wynalazca i właściciel patentu) w Podhajcach, **we Lwowie, u p. Alojzego Hübnera, Rynek 1. 38**

Na żądanie wyselam prospekta

Najlepsze stołowe oliwy!

Pierwszego francuskiego Towarz. przemysłu olejnego **L' OLIVE** w Nicei i Marsylii, dostarczamy:

- Extra Vierge superieure po złr. 95.
- Blanquette „ „ 90
- Aix najlepsza „ „ 80
- Aix, delikatna słodka I „ 70
- Aix „ II „ 66

za 100 kilo opłatnie wraz z cłem do wszystkich stacyi kolejowych austriackich. — Zapłała w 2-4 miesiącach. — Zamówienia są wprost z Francyi załatwiane, i zawsze tylko świeży towar, po 25 i 50 kl. się wysyła. —

Generalne zastępstwo L' Olive ma Philipp J. Gaiger, Wien IX 1.

Tam także są świeże trufle Perigood. Wysyła wprost z Perigood w koszach po 2 1/2, 3 do 4 kilo.